

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 160 — ROK VIII ŁÓDŹ, SOBOTA, 5 I NIEDZIELA, 6 LIPCA 1952 ROKU CENA 10 GR.



3 tys. młodzieży współzawodniczy w dzielnicy Śródmieście-Lewa

Na terenie zakładów przemysłowych dzielnicy Śródmieście-Lewa we współzawodnictwie na cześć Złotu uczestniczy około 3 tys. młodzieży, z czego 70 proc. stanowi młodzież niezorganizowana. Szereg organizacji ZMP powiększyły się w tym czasie o 282 nowych członków.

Młodzież Zakładów im. Niedzielskiego realizuje zobowiązania

Młodzież Zakładów im. Niedzielskiego, oddział B — pizze korespondentka Halina Miller — podjęła zobowiązania zlotowe wspólnie ze starymi towarzyszami pracy. I tak, 3 brygady w oddziale czerwalni postanowiły dodatkowo wyzerować 1.800 m materiałów. Zobowiązanie to jest wykonane już w 50 proc. W re-

10 tys. sportowców weźmie udział w Zlocie

Poważną część Złotu wypełnią najróżnorodniejsze imprezy sportowe, które odbywać się będą na pięciu stadionach stolicy.

Masowe biegi narodowe, sztafety, wielobój SPO, zawody kolarskie, lekkoatletyczne, wioślarskie, motorowe, hipiczne, rozgrywki piłki nożnej, koszykówki oraz masowe pokazy gimnastyczne dadzą obraz dorobku młodzieży Polskiej Ludowej na polu rozwoju kultury fizycznej.

Ogółem w Zlocie weźmie udział około 10 tys. sportowców wyróżnionych we współzawodnictwie i eliminacjach. Spodziewany jest udział z granicznych lekkoatletów, pływ-



Traktorysta Stanisław Kobierski jest delegatem na Złot, wybranym przez młodzież, zatrudnioną w PGR Kobierzycy w pow. sieradzkim. Na cześć Złotu zobowiązał się on wykonać 180 proc. normy. Zobowiązanie swoje zrealizował.

„Precz z Ridgway'em” — woła naród duński

Fala protestów i oburzenia przeciwko niepożądanemu wycieczce generała dżumy

KOPENHAGA (PAP). — Masowy pracujący Dania wyrażają głębokie oburzenie z powodu przybycia do Kopenhagi generała dżumy, Ridgway'a. W przeddzień przyjazdu Ridgway'a odbył się w Kopenhadze potępa wiec mieszkańców stolicy, na którym przemawiał m. in. członek Rady Miejskiej A. Larsen i przewodniczący Komunistycznego Związku Młodzieży Duńskiej, I. Wagner. Mówcy napomnęli na zbrodniczą politykę USA i potępiłi bestialskie zbrodnie popełniane przez wojska amerykańskie w Korei.

W nocy z dnia 2 na 3 bm., w wielu domach Kopenhagi pojawiły się plakaty z napisami: „Precz z Ridgway'em!” Kolportowano wśród ludności olbrzymie ilości ulotek, które głosiły: „Generał — dżuma — Ridgway, to nowa groźba wojny...”

Wzdłuż trasy, którą miał jechać Ridgway, pojawiły się na jezdniach i chodnikach napisy protestujące przeciwko jego przyjazdowi. Prasa donosi, że cała policja kopenhaska została zmobilizowana do usuwania plakatów i napisów protestacyjnych. Dokonano licznych aresztowań. Represje policji wywołują jednak jeszcze większe oburzenie ludności Danii.

Przed kampanią żniwną

PGR WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO PRZYSTAŁY DO SPRZĘTU RZEPAKU

Państwowe Gospodarstwa Rolne jako pierwsze rozpoczęły sprzęt rzepaku ozimego. W dniu 3 bm. przystąpiły do koszenia rzepaku PGR-y w Rozpry — pow. piotrkowski, w Popielu — pow. brzeziński, oraz w Lesznie — pow. łęczyński. W PGR w Rozpry sprzęt rzepaku dokonano w nocy, aby w ten sposób zapobiec stratom w ziarnie. PGR w Rozpry i Popielu zakończyły już zbiór rzepaku. PGR w Lesznie w dniu 3 bm. skończył zbiór na obszarze 40,5 ha.

Na terenie woj. łódzkiego w dalszym ciągu trwają intensywne przygotowania do żniw. W przygotowanych do żniw przodków PGR i spółdzielni produkcyjnych.

ZAWIERANIE UMÓW NA UŻYTKOWANIE MASZYN

Głównie Ośrodki Maszynowe województwa łódzkiego wyko-

nali już plan zamówień na użytkowanie maszyn, przekraczając go o 2,8 proc. Przedają w tym zakresie GOM pow. łódzkiego (142 proc.), kutnowskiego (139 proc.) i łęczyńskiego (114,8 proc.).

Trzeba jednak stwierdzić, że nie wszystkie GOM wykonały plany umów na użytkowanie maszyn. Np. GOM pow. radomszczańskiego zrealizowały plan w 72 proc., a w pow. sieradzkim zaledwie w 32,1 proc.

Dyrekcje zainteresowanych POM winny zwrócić szczególną uwagę na zawieranie umów przez podległe im GOM, aby plany te były w pełni zrealizowane, gdyż tylko wtedy będzie można całkowicie wykorzystać wszystkie maszyny.

GOM W GOLESZACH NIE POSIADA ZAPASOWYCH KOS

GOM w Goleszach, pow. piotrkowski, wykazał zbyt małe prace o przygotowanie sprzętu żniwnego i omlotowe-

go. Nie postarano się mianowicie o zapasowe kosy do żniwiarów, co może spowodować niepełne wykorzystanie tych maszyn w czasie sprzętu zbóż. Brak jest również części zapasowych do młocarni.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa zawierania umów na użytkowanie młocarni. Do tej pracy GOM w Goleszach jeszcze nie przystąpił.

POM w Piotrkowie, któremu podlega GOM w Goleszach, winien spowodować jak najszybsze usunięcie tych braków.

SPÓŁDZIELCY Z ŁĘKINSKA ŚWIECĄ PRZYKŁADEM

Spółdzielnia produkcyjna w Łękinsku zakończyła już całkowicie przygotowania do żniw. Spółdzielcy wyremontowali własnymi siłami maszyny żniwne, tj. żniwiarke, lokomobile i młocarnię. Zawarli również umowę z POM w Piotrkowie, wyłącznie na te prace, które nie będą w stanie wykonać własnymi siłami.

99.854 tony węgla ponad plan wydobyli już górnicy w Cynie Lipcowym

Włókniarze zrealizowali zobowiązania o łącznej wartości 10 milionów zł

KATOWICE (PAP). Jak wynika z podsumowania dotychczasowych osiągnięć górników w realizacji zobowiązań produkcyjnych na cześć 8 rocznicy PKWN, załogi kopalń produkujące w realizacji zobowiązań dały w czerwcu br. 99.854 tony dodatkowego wydobycia.

Zwycieskie meldunki o realizacji zobowiązań podjętych ku czci Święta Odrodzenia napływają od załóg włóknarskich z całego kraju. Wartość zobowiązań zrealizowanych przez włóknarzy do dnia 2 bm. sięga 10 milionów złotych.

Dalsze zobowiązania chłopów

PLAN SKUPU ZBOŻA WYKONAJĄ W 110 PROC.

Spółdzielnia produkcyjna w Wodzieradach, pow. łaskiego, w odpowiedzi na wezwanie rolniczej spółdzielni wytwórczej w Kodencu, uczył 8 rocznice PKWN zobowiązaniami produkcyjnymi. Spółdzielcy z Wodzierad skróca czas sprzętu żyta o dwa dni i wykonują wszystkie prace w ramach akcji żniwno-omlotowej w terminie o dwa dni krótszym od zaplanowanego. Poza tym spółdzielcy zobowiązali się

wykonać plan obowiązkowej sprzedaży zboża w 110 proc. — już z pierwszego omlotu. Spółdzielnia w Wodzieradach wezwala inne spółdzielnie woj. łódzkiego do podjęcia podobnych zobowiązań.

PRZYSPESZA ŻNIWA — ZAOSZCZĘDZA PALIWO

Załoga PGR Skrzyńki-Jaczków, w pow. wieluńskim, włączając się do Czynu Lipcowego zobowiązała się między innymi pracować w czasie żniw po trzy godziny dziennie dłużej, aby jak najszybciej dokonać sprzętu zbóż. Jeden z członków tej załogi, traktorysta W. Ertman, postanowił w okresie żniw zaoszczędzić paliwa na sumę 1.500 zł.

PIĘĆ DNI PRZED TERMINEM

Pracownicy PGR Ligota ukończyli żniwa na pięć dni przed terminem. Do wykonania tego zobowiązania w dużej mierze przyczyniła się mechanik Wdowiński, który postanowił codziennie poza normalną pracą dokonywać przeglądu wszystkich maszyn

W Krakowie dobiega końca budowa największej i najnowocześniejszej w Polsce stacji technicznej obsługi samochodów

KRAKÓW (PAP). — Coraz więcej nowoczesnych „Starów” widzimy na naszych szosach, z tym montażowym Zerania schodzą „Warszawy”, a w Lubelskiej FSC — „Lubiny”. Tabor samochodowy w Polsce do stanu sprzed wojny niemal trzykrotnie.

We wszystkich miastach wojewódzkich powstają wielkie, nowoczesne stacje technicznej obsługi samochodów. Będzie się w nich przeprowadzać okresowe przeglądy samochodów.

Pierwszą z sieci nowych stacji będzie znajdująca się w końcowym stadium budowy placówka technicznej obsługi samochodów w Krakowie. Rozpocznie ona pracę na jesień.

Krakowska stacja obsługi będzie po uruchomieniu największą tego typu placówką w kraju, 2-krotnie większą od najnowocześniejszej w tej chwili stacji we Wrocławiu. W halli napraw będzie można prowadzić prace równocześnie przy kilkudziesięciu wozach.

Przemysł dziewiarski i odzieżowy wykonali plan za czerwiec

Wykonanie planu za czerwiec przez poszczególne zakłady przemysłu dziewiarskiego w Łodzi i województwie przedstawia się następująco:

ZPDz w Zduńskiej Woli	112,1 proc.
ZPDz im. Buczka	109,6 "
ZPDz im. Kononickiej	109,1 "
ZPP im. Sienkowskiego	108,5 "
ZPDz im. Duracza	107,4 "
ZPDz im. Wojska Polskiego	107,2 "
Południowo-Łódzkie ZPP	105,8 "
ZPDz im. Rychnińskiego	104,1 "
ZPDz im. Kasprzaka	103,9 "
ZPP im. Zubrzyckiego	102,3 "
ZPDz im. Ofiar 10 Września	102,2 "
ZPP im. Jurczaka	101,4 "
ZPDz im. Głazewskiego	101 "
Śródmiejsko-Łódzkie ZPP	100,9 "
ZPDz im. Plater	100,8 "
ZPDz im. Fintera	100,5 "
ZPDz w Aleksandrowie	82,4 "

Łącznie przemysł dziewiarski zrealizował plan za czerwiec w 102,4 proc.

Wykonanie planu za czerwiec przez poszczególne zakłady przemysłu odzieżowego w Łodzi i województwie przedstawia się następująco:

ZPO w Brzezinach	108,2 proc.
ZPO w Zgierzu	107,8 "
ZPO w Pabianicach	106,7 "
ZPO im. Próchnika	106,5 "
ZPO w Ozorkowie	105 "
ZPO „Wólczanka”	102,2 "
ŁZPO im. Fornalskiej	101,9 "
ZPO im. Włocławskiego	101,9 "

Plan za czerwiec przemysł odzieżowy wykonał w 101,3 proc.

Rokowania o rozejm w Korei

PEKIN (PAP). — Korespondent Nowych Chin donosi z Kaesongu, że dnia 1 lipca na plenarnym posiedzeniu delegacji, prowadzących rokowania o rozejm w Korei, strona amerykańska oświadczyła, że szerzej dąży do zawarcia rozejmu, aby położyć kres rozlewowi krwi w Korei. Strona amerykańska przyznała, że rozwiązanie problemu repatriacji jeńców wojennych „powinno być takie, aby w rozsądnym stopniu odpowiadało wymaganiom obu stron”. Amerykanie stwierdzili nawet, że gotowi są zawrzeć rozsądne porozumienie w sprawie repatriacji jeńców, zgodnie z paragrafem 51 projektu układu rozejmowego.

Dnia 2 lipca rokowania o rozejm zostały odroczone o jeden dzień. Na posiedzeniu 3 lipca szef delegacji koreańsko-chińskiej, generał Nam Ir powitał z zadowoleniem stanowisko strony amerykańskiej, znajdujące wyraz w oświadczeniu gotowości kontynuowania rokowań.

Szef delegacji koreańsko-chińskiej zaproponował również, aby rokowania odbywały się przy drzwiach zamkniętych w celu omówienia przez obie strony wysuniętych propozycji.

Strona amerykańska zapro-

Amerykański wniosek odrzucony w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — Rada Bezpieczeństwa wzmocniła debatę nad wnioskiem amerykańskim, proponującym, aby komisja tzw. Międzynarodowego Towarzystwa Czerwonego Krzyża udala się do Korei północnej i do Chin i „zbadała” sprawę stosowania tam przez Amerykanów broni bakteriologicznej.

Ten wniosek jest wyrazem zwykłej taktyki Amerykanów, którzy chcieliby wysłać do

różnych krajów „komisje badawcze” dla zbierania informacji szpiegowskich.

W głosowaniu dziesięciu członków Rady Bezpieczeństwa głosowało za wnioskiem amerykańskim, delegat Związku Radzieckiego głosował przeciwko wnioskowi tak, że zgodnie z postanowieniami Karty Narodów Zjednoczonych, wniosek amerykański został odrzucony.

Delegaci na Złot Młodych Przodowników w Warszawie



ZOFIA BIAŁEK, niezorganizowana, szwaczka z ZPO „Wólczanka”, we współzawodnictwie zlotowym zwiększyła wydajność pracy o 10 proc., uzyskując 109 proc. normy.

KRYSTYNA PIENIAZEK, ZMP-owka, pracownica biurowa z Zakładów Mechanicznych im. Strzebińskiego wyrosła się obowiązkowością i pilnością w pracy zawodowej oraz społecznej.

MARIA SKOCZYŁAS, niezorganizowana, pakarka z ZPW im. Reymonta, zobowiązanie zlotowe zrealizowała w 100 proc., uzyskując 156 proc. normy.

WIESŁAW TRACZYK, ZMP-owiec, elektryk z Zakładów Drzewnych w Piotrkowie, przodownik pracy, wyrobijający przeciętnie 280 proc. normy, zobowiązanie zlotowe zrealizował w 300 proc.

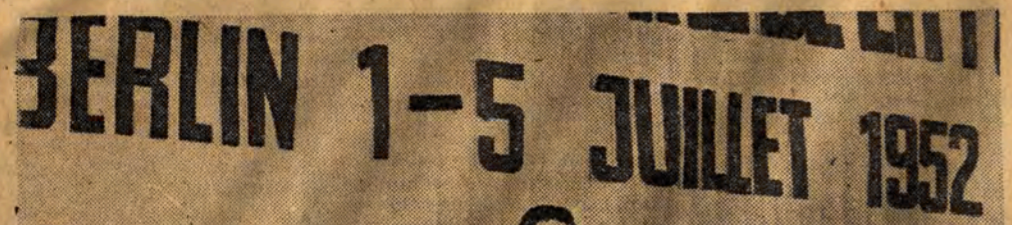
WACŁAWA MAKÓŁ, niezorganizowana, szwaczka z ZPDz im. Wojska Polskiego w Cynie Złotowym zwiększyła swoją wydajność o 124 proc. na 146 proc.

Z obrad nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju

BERLIN (PAP). — W centrum obrad nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju znajduje się obecnie sprawa zbrodniczego stosowania przez agresorów amerykańskich broni bakteriologicznej przeciwko narodowi koreańskiemu. Zasadniczy referat na ten temat wygłosił Yves Farge, który niedawno powrócił z Korei.

Po przemówieniu Farge zabral głos przewodniczący Związku Lekarzy Duńskich, Lassen, który zaapelował do sfer naukowych świata, aby domagały się od swych rzą-

dów potępienia broni bakteriologicznej. Następnie przemawiał prof. Ludwik Hirtzfeld. Z kolei zabral głos: delegat Wietnamu — Wuang Bak-Ijen, delegatka Kanady — Mary Jennison, metropolita Mikołaj (ZSRR), dr John Kingsbury (USA), prof. Heinrich Brandweiner (Austria), prof. Crowther (Anglia), prof. Infeld (Polska), Eugenia Cotton (Francja), prof. Bernal (Anglia), Korniejczuk (ZSRR), Dastier (Francja), Ila Erenburg (ZSRR) oraz Jean Jules Richard (Kanada).



NA ZDJĘCIU: Prezydium. Prof. Joliot - Curie dokonuje otwarcia sesji. Fot. — CAP

Załoga elektrowni „Jerzy” wzywa do zwiększenia mocy dyspozycyjnej zakładów

KATOWICE (PAP). Wyt. nr VII Plenum KC PZPR w sprawie lepszego wykorzystania zdolności produkcyjnej zakładów pracy znalazły bezwzględny odzew wśród załóg elektrowni przemysłowej „Jerzy” przy kopalni im. Józefa Wiercorka.

Pracownicy tego zakładu na masowym zebraniu 2 lipca br. podjęli dodatkowe zobowiązania.

„Realizując wytyczne VII Plenum KC PZPR — czytamy w uchwalonej na masowe rezolucji — załoga elektrowni „Jerzy” po dokładnym przeanalizowaniu możliwości produkcyjnych zakładu, zobowiązuje się na cześć Święta Odrodzenia Polski podnieść moc dyspozycyjną elektrowni o 3,5 megawatów, nie wprowadzając nowych jednostek do ruchu”.

Załoga elektrowni „Jerzy” wezwala wszystkie przemysłowe elektrownie w kraju do walki o nowe ilości energii elektrycznej dla gospodarki państwowej.

W nowym roku szkolnym młodzież będzie mogła zakupić około 35 milionów różnego rodzaju podręczników szkolnych. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych do 15 lipca br. przekażą do „Domu Książki” ponad 10 milionów egzemplarzy nowo wydrukowanych podręczników.

Z całego świata

TIRANA. — Zakończyły się tutaj obrady II Zjazdu Związku Młodzieży Albańskiej. Zjazd zademonstrował bezgraniczne oddanie młodzieży Albańskiej Partii Pracy. Jej Komitetowi Centralnemu oraz Enverowi Hodży.

MOSKWA. — W ZSRR przystąpiono do seryjnej produkcji statków nowego typu przystosowanych do żegluga na bitych kanałach.

BERLIN. — W dniu 3 lipca wieczorem, po zakończeniu kolejnego posiedzenia, wyświetlony został na sali obrad Światowej Rady Pokoju dokumentarny film koreański, przedstawiający zbrodnicze ataki wojsk amerykańskich, rozniešaną przez Amerykanów w Korei.

NOWY JORK. — Amerykańskie agencje informacyjne donoszą, że dowództwo „sil zbrojnych ONZ” rozpoczęło ewakuację 5600 chińskich jeńców wojennych z wyspy Cze-czu-do. Z doniesienia wynika że na wyspie Kochedo nie pozostało żaden jeńiec chiński.

PRAGA. — W tych dniach zmarł w Pradze w wieku 75 lat znakomity poeta czeskosłowacki — Franciszek Szramek.

Strajk generalny w Chile

NOWY JORK (PAP). — Jak donoszą ze stolicy Chile, Santiago, chilijscy robotnicy przemysłowi, pracownicy transportu, inteligencja pracująca i studenci przeprowadzili 24-godzinny strajk powszechny na znak protestu przeciwko zatwierdzeniu przez parlament Chile układu wojskowego z USA.

Ogólnopolski zjazd naukowo-techniczny w Opolu

OPOLE (PAP). — W dniu 4 bm. w Opolu rozpoczął obrady XXVIII ogólnopolski zjazd naukowo-techniczny, pobudzony z V zjazdem Inżynierów i Techników Polskiej Zrzeszenia Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych.

Zjazd odbywa się pod hasłem: „Popieszenie warunków sanitarnych miast i osiedli przyśpieszy realizację Planu 8-letniego”.

Obniżenie zużycia węgla i paliw — głównym zadaniem pracowników gospodarki ciepłno-energetycznej

Skrócenie przemówienia zastępcy przewodniczącego PKPG min. E. Szyra wygłoszonego na krajowej naradzie w Warszawie

Na wstępie swego przemówienia, min. Szyra, nawiązując do referatu prezydenta RP Bolesława Bieruta, wygłoszonego na VII Plenum KC PZPR, podkreślił, że zadania wytyczone w tym referacie stanowią jasny i precyzyjny program walki o pokonanie trudności w realizacji Planu 6-letniego. Program ten obejmuje również m. in. walkę o właściwe wykorzystanie surowców.

Dla wykonania tego programu — powiedział min. Szyra — musimy zmobilizować niewyczerpane wewnętrzne rezerwy, które wywołuje przede wszystkim świadomy cel, wyzwolony z kapitalistycznego jarzma ludzkiej pracy. Szczególnie wielkiego i wszechstronnego wysiłku, inicjatywy, rozmachu i skrupulatności wymaga walka o surowce i energetyczne zaplecze naszego budownictwa.

Jednym z podstawowych odinków walki o poprawę warunków zaopatrzenia przemysłu — powiedział min. Szyra — jest obniżenie zużycia węgla i likwidacja marnotrawstwa na odcinku gospodarki węglowej.

Węgiel jest naszym najcenniejszym surowcem, naszym największym bogactwem narodowym. Marnotrawstwo tego cennego surowca stanowi więc zjawisko szczególnie szkodliwe w okresie wzmożonego tempa uprzemysłowienia kraju.

Zwiększonego zaopatrzenia w węgiel rozwijającego się przemysłu nie można uzyskać jedynie drogą wzrostu wydobywania, ale również drogą systematycznego zmniejszenia zużycia węgla na jednostkę produkcji, przez oszczędność w zużyciu paliwa i energii.

Bitwa o węgiel, to nie tylko bitwa o wzrost wydajności pracy górników, o mechanizację i rozbudowę kopalni, ale również o oszczędność węgla w przemyśle i transporcie.

Straty, wynikające z nieracjonalnej gospodarki węglem, wahały się w granicach do 15 proc., przy czym obniżenie zużycia jednostkowego o 15 proc. w przemyśle, transporcie i innych dziedzinach nie stanowiłoby przekraczającej granicy — nawet w skali najbliższych kilku lat.

Omawiając następnie nasze dalsze wieloletnie plany rozbudowy przemysłu, min. Szyra stwierdza, że dla ich realizacji, potrzebne jest dalsze obniżenie jednostkowego zużycia węgla we wszystkich dziedzinach gospodarki.

Mamy już pewne osiągnięcia na tym odcinku: np. zużycie węgla na 1000 brutto-tonokilometrów w kolejnictwie, przysięgło rok 1947 za 100, wyniosło w 1951 r. — 63,8; zużycie węgla w energetyce, przysięgło rok 1948 za 100, wyniosło w roku 1951 — 91.

Są to liczby przeciętne, a przecież produkujące zakłady i produkujące biogazownie państwowe i państwowe — osiągnęły wyniki o wiele lepsze od przeciętnych.

Po scharakteryzowaniu rozróżnionych gospodarką węglem w okresie przedwojennym, kiedy baronowie węglowi zamykali i zapalali kopalnie oraz usiłovali sztucznie stworzyć dla siebie rynki zbytu przez instalowanie małych wydajnych urządzeń cieplnych i energetycznych, nieracjonalnych urządzeń ogrzewniczych mieszkalnego — min. Szyra oświadczył, że obecnie zadanie polega na przełamaniu biernego stosunku wielu resortów i zakładów do spraw oszczędności węgla, na przełamaniu oportunizmu w ocenie możliwości osiągnięcia na tym polu.

Następnie min. Szyra zwraca uwagę na możliwości zastosowania w wielu wypadkach wótrznego uzyskiwania węgla, np. z żużla i popiołu. Wszędzie, gdzie to jest możliwe, należy zastępować węgiel paliwami odpadkowymi i mało cennymi. I tak np. rozmiar mogłyby poważną część paliwa węglowego zastąpić paździerzami, można opalać lokomobile — stosując wióry, w zakładach garbarskich można spalać zmieszoną i wysuszoną korę itd.

Zaniedbana jest sprawa większego niż dotychczas wykorzystywania torfu, węgla brunatnego, drobnicy opalowej.

Oszczędzanie węgla — mówi min. Szyra — nie może się ograniczyć tylko do wielkich zakładów. W małych zakładach pracy, w kociłowniach centralnego ogrzewania, w ogrzewalnicach mieszkalnym przepadają bezpowrotnie setki tysięcy ton węgla. Dlatego też zadanie upowszechnienia metod i sposobów oszczędzania węgla i walki z marnotrawstwem na tym odcinku wymaga rozszerzenia ruchu współzawodniczącej pracy różni i w tej dziedzinie, wymaga rozwoju racjonalizacji, wyważalności oraz oddolnej kontroli społecznej w najmniejszych punktach kraju. Równocześnie muszą być podjęte wysiłki w kierunku właściwej konstrukcji budowy pieców domowych, dalszego

rozszerzenia gazyfikacji komunalnej, elektro-ciepłowni i centralnego ogrzewania.

Wdrożenie systemu oszczędnej gospodarki węglem — powiedział min. Szyra — wymaga odpowiednich założeń organizacyjnych. W tej dziedzinie istnieje obecnie zarząd do spraw paliw stałych w Centralnym Urzędzie Gospodarki Materiałowej.

Nadzór państwowy musi z kolei wiazać się ściśle z prawidłową organizacją oddolnej kontroli społecznej. W tym celu należałoby powołać komisje kontroli gospodarki węglem i gospodarki cieplnej w zakładach pracy.

Organizatorzy tej narady — powiedział min. Szyra — Naczelna Organizacja Techniczna i związki zawodowe, odegrać winny poważną rolę w realizacji uchwały VII Plenum KC PZPR w dziedzinie walki o oszczędność węgla, o usprawnienie gospodarki cieplnej, o wytyczenie dróg dla szeregu technicznych rozwiązań i prac naukowo-badawczych. NOT i związki zawodowe winny i mogą na bazie

gospodarcie ciepło-energetycznej i stwierdza, że stan liczebny inżynierów i techników cieplnych jest niezadowalający. Nie wolno tolerować stanu, w którym wiele zakładów pracy z powodu braku systematycznej organizacji, kierownictwa nadzoru i szkolenia w zakresie gospodarki cieplnej — marnuje bezużytecznie węgiel, ogrzewa powietrze, marnuje w rażący sposób owoce pracy ofiarnych, bohaterkich górników polskich. Dlatego też należy postawić na należytych poziomach instruktaż szkolenia i egzaminów dla pałaczy. Praca pałaczy musi być należycie oceniona, osiągnięcia należyce premiowane.

Organizatorzy tej narady — powiedział min. Szyra — Naczelna Organizacja Techniczna i związki zawodowe, odegrać winny poważną rolę w realizacji uchwały VII Plenum KC PZPR w dziedzinie walki o oszczędność węgla, o usprawnienie gospodarki cieplnej, o wytyczenie dróg dla szeregu technicznych rozwiązań i prac naukowo-badawczych. NOT i związki zawodowe winny i mogą na bazie

dotychczasowych osiągnięć współzawodniczącej pracy i ruchu racjonalizatorskiego upowszechnić doświadczenia ruchu, umasowić ruch racjonalizatorski, sprawić, by hasło oszczędności węgla i paliw stało się hasłem realizowanym przez wszystkich pałaczy, wszystkich maszynistów, wszystkich pracowników gospodarki cieplnej w całej gospodarce narodowej.

Każdy procent zmniejszenia zużycia węgla to jest kilkaset tysięcy ton węgla dla naszej gospodarki narodowej, dla naszego handlu zagranicznego — stwierdza mowa w zakończeniu, podkreślając ogromne znaczenie wychowawcze kampanii oszczędzania węgla. — Jeżeli dzięki masowemu ruchowi i wielkiemu wysiłkowi inżynierów i techników oraz pracowników nauki potrafimy zredukować zużycie jednostkowego węgla o kilka milionów ton w ciągu najbliższych lat, a jest to zadanie zupełnie realne, osiągniemy wówczas poważne odciążenie trudności w wielu dziedzinach gospodarki narodowej.

Pięciolecie układu o przyjaźni i współpracy z Czechosłowacją

Przed pięciu laty w dniu 5 lipca 1947 r., została podpisana umowa o współpracy kulturalnej i układ polityczno-gospodarczy czechosłowacko-polski. „Historia naszych narodów i historia narodów słowiańskich w ogóle — uczy nas, że ielektor narody nasze szły razem ręką w rękę, były silne i kwiłnące, przeciwieństwo zaś, ielektor były skłócone, rozpoznały się ich upadek i w końcu oba narody stawały się ofiarą wspólnego wroga” — mówił na temat przyjaźni czechosłowacko-polskiej w roku 1947 przywódcą narodów Czechosłowacji i ich bohaterkiej klasy robotniczej, tow. Klement Gottwald.

Przyjaźń narodów Czechosłowacji i Polski rosła i umacniała się w ciągu każdego dnia owego pięcioletniego okresu, dzielącego nas od chwili podpisania umowy czechosłowacko-polskiej. Umocnienie tej przyjaźni to zarazem umocnienie światowego obrotu pokoju i socjalizmu, któremu przewodził potężny Kraj Rad — państwo drogie każdemu człowiekowi pracy na świecie.

Rewolucyjna przyjaźń ludów ma za sobą piękną, historyczną tradycję, sięgającą daleko w głąb naszych dziejów, aż do narodowego ruchu husyjskiego skierowanego przeciw reakcji cesarstwa i obszarńczo — klerykalnym zdrajcom własnego narodu. Przywódcą husytów, Jan Žižka, to zarazem uczestnik zmaganiń narodów słowiańskich z krzyżakami pod Grunwaldem. Naród czeński już w roku 1620 po klęsce pod Białą Górą stracił suwerenność państwową i został przynuszone włączony do monarchii Habsburgów. Lecz najlepsze, rewolucyjne elementy tego narodu, w przeciwieństwie do wypierającego się swej narodowości czechosłowackiej, nie ustąpiły przez wieki w walce o wyzwolenie. Pierwszą połową XIX wieku jest okresem szczególnego odrodzenia się narodu czechosłowackiego. Rozwija się literatura, sztuka, malarstwo, historiografia, rozpoczyna się walka o wyzwolenie państwa i postępowe w czechosłowackim i austriackim reakcyjnym i kosmopolitycznym i zaprzęgnięciem państwa wśród warstw uprzemysłowionych, wczesnych rzemieślniczych i odrodzenia narodowego, postępowe powiększenie państwa.

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

LONDYN (PAP). Angielski Komitet Obróńców Pokoju opublikował oświadczenie, w którym protestuje przeciwko wojskowemu układowi podpisanemu w Bonn i Paryżu.

Jeśli układy te wejdą w życie — stwierdza oświadczenie — powstaną w Europie warunki, mogące doprowadzić do strasliwej katastrofy. W Niemczech Zachodnich b. militarysty hitlerowskie, odpowiedzialni za zbrodnie popełnione wobec ludności w czasie ostatniej wojny, uzyskają kontrolę nad armią o liczebności pół miliona osób.

Komitet podkreśla dalej, że można zapobiec ratyfikacji układów z Bonn i Paryża. Zarówno w Niemczech zachodnich jak i w Niemczech wschodnich, obrłbrnia większość ludności występuje przeciwko tym układom. Kanclerz Niemiec zachodnich nie może sobie zapewnić dostatecznego poparcia w parlamencie. Istnieje silna opozycja wśród związków zawodowych, socjaldemokratów, a nawet w łonie partii kanclerza. Również we Francji opozycja ma charakter ogólny — narodowy. Wielkość ludności Angli wypowiedział się także przeciwko tym układom. Jedyne rządy Stanów Zjednoczonych, który usiłuje uniknąć czterostronnych rozmów, dąży do uzyskania poparcia tych układów przez rządy, wbrew woli ich narodów.

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Solidarność i braterskie uczucia narodów

zagrzewały nasze serca gdy byliśmy w więzieniu

Wywiad z J. Duclos w „l'Humanite”

PARYZ (PAP). Dziennik „l'Humanite” ogłosił wywiad, udzielony przedstawicielowi owego dziennika przez Jacquesa Duclosa po opuszczeniu więzienia.

Na pytanie co sądzi o orzeczeniu izby oskarżeń, Duclos odpowiedział: — Uważam, że było to wielkie zwycięstwo obrońców pokoju i wolności. Jest to zwycięstwo narodów całego świata, które dały wyraz swej solidarności z narodem Francji. Solidarność i braterskie uczucia wszystkich narodów zagrzewały nasze serca, gdy grzebaliśmy w więzieniu. Zwycięstwo to podkreśla olbrzymią potęgę obozu pokoju, na którego ciele stoi wielki kraj socjalizmu — kraj Lenina i Stalina. Jest to zwycięstwo francuskiej klasy robotniczej i narodu francuskiego, które przekonały się jak wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju stanowił spisek, uknuty przez rząd Pinaya.

Jestem szczerze wdzięczny tym socjalistom i demokratom, katolikom i innym Francuzom, którzy, protestując przeciwko represjom rządowym dowiedli jak skuteczną jest jedność działania mas w walce przeciwko faszystom i wojnie. Należy także zaznaczyć, że orzeczenie izby oskarżeń dowodzi, iż odziera do niesprawiedliwości, odziera która, o gargałę masy ludowe wywarła wpływ na coraz szersze koła społeczeństwa. Fakty świadczą o tym. Dowodzi to, że mamy przed sobą olbrzymie możliwości zjednoczenia narodu, do walki o ocenienie Francji, przed hańbą faszystów i potwornościami nowej wojny.

Na pytanie co pozostaje z oskarżenia o udział w rzekomym „spisku”, po orzeczeniu izby oskarżeń, nakazującym umorzenie wszelkich dochodzeń przeciwko niemu, — Duclos odpowiedział: — Orzeczenie izby oskarżeń było połączony niewątpliwie próbował się zemścić. Jasne jest jednak, że ministrowi spraw wewnętrznych Brune i ministrowi sprawiedliwości Martinu — Deplat udowodniono nadużycie władzy, nie mówiąc już o komendancie policji paryskiej Baylot i siedziach śledczych Jacquinet i Aylatol. Sędziowie francuscy zasiadający w izbie oskarżeń Sądu Apelacyjnego stwierdzili, że zostali bezprawnie aresztowani, co dowodzi, że ci, którzy kazali mnie aresztować i osadzili mnie w więzieniu popełnili przestępstwo.

Obecnie — oświadczył Duclos — gdy zniweczyliśmy jeden po drugim trzy pierwsze „dowody oskarżenia” w sprawie rzekomego spisku, powinniśmy tak samo zniweczyć oskarżenia, wysunięte na podstawie rewizji, przeprowadzonych w Tulonie i Falzowych dokumentów. Wewnętrznych i władze policyjne niewątpliwie fabrykują.

Ponownie stwierdzam z całą stanowczością, że ci, którzy zarzucają nam rzekome „spiski” — bezczelnie kłamią. Tyłż jest prawdy we wszystkich dokumentach, jakie ci ponownie zgromadziłeś, ile w tym, że zostałem rzekomo „schwyty” na gorącym uczynku.”

Rzucamy tym panom wyzwania: niech w tym co czynimy lub piszemy spróbują znaleźć

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Wielkość ludności Angli wypowiedział się przeciwko układom podpisany w Bonn i Paryżu

Tadeusz Chrościelewski

Baśń karkonoska

Jest w tobie, baśni karkonoska,
Gra wyobraźni niedzienna
Ludu, co żył w odległych wioskach,
Gdzie gonty porastała wełna
Chmur. Wyobraźni w nim rozpałił
Krajobraz ostry, barwny, dziki,
Pelen przeciwieństw. Flety hali,
Lustra ponsowych ziół — strumyki
Zmieniają się raptem w wodogrzmoty
I rzeźbią nieomylnym dłem
Jakis runiczny, groźny motyw
Na płytach skal. Przed chwilą wsunę —
Nie poznasz — w chmurę czy opary
Swierki nad lśniącym dnem wiszące
Snycerskim złotem, wstając
Pokryje w oka mgnieniu słońce...
W tych stronach zwykły krzyk drwali
Powraca echem pięciokrotnym
I długo krąży grzmot, gdy zwali
Pęd wody skałę w Snieżne Kotły.
Prawda, że w takie krajobrazy
Baśń wkracza na dzień po sto razy.

Jest w tobie, baśni karkonoska,
Nie tylko gra fantazji czysta,
Do opowieści twoich przyschła
Jak krople krwi szerniałej troska
I jęk, gdy chłopski grzbiet rozciął
Za dniówek łez przeparcowaną
Batog w gotyckim zamku Kynast
I krzyk, gdy w wietrznej noc strącono
Do studni skalnych na głodową
Mękę za śmiecia prawdy słowo.
Rozpoznałem w was zapisy nędzy
Zielarzy, powroźników, tkaczy,
Co kupcom złote sukna przędli,
A sobie nadal los zbieraczy.
Niemal wążku ci dostarcza
Doła górników i szlifierzy
Szklą, gdy zasadzał grał na karczach
Hutę opodal dworskich wieżyc,
Rozartych majstrów jak jastrzębie
Na wyrobników swoich zsuwał
I w Szczytniej Śląskiej i w Porębie
Huty żarzyły szkło i płuca.

Fantazją nie odbiegasz w światy
Uduy, aleś ziemi bliska
Jak pniak kosowski rosochaty,
Powtarzający kształt urwiska.
Twe gnyony o zeszniętych twarzach —
Jak twarze starych miedziozłoty —
Smażą w podziemnych korytarzach
Dla panów w tęczy aksamitów
Złoto; a bogacz, który broni
Ludu (jest mądrość wyniesiona
Z lekcji pokoleń w twej ironii)
To duch, to mgła... Jak nie czerwona
Snuła się baśni pod tragicznie
Swierkowych chat przez lat koleje,
Nim wolny lud nie wkroczył w dzieje
Jak w dobrze znaną puszcę trzecie.

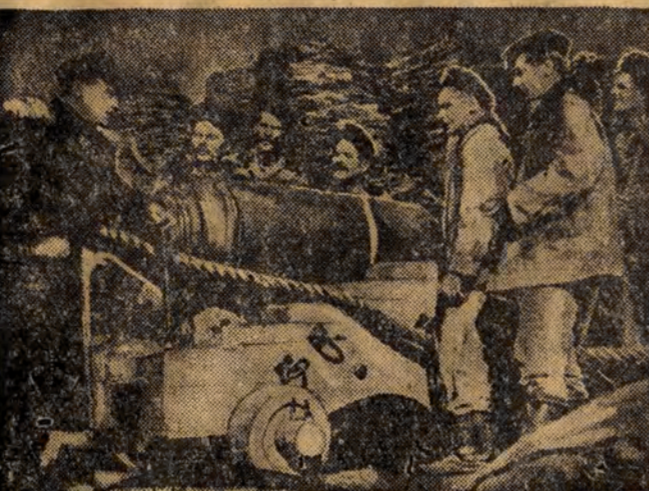
Baśni, nie mówisz ty o waśniach
Sąsiedzkich, ale nam rozjaśniasz
Jak lśniące w głębi gór ognisko
Drogi mas polskich i niemieckich
Wspólnote krzywd, ucisku bliskość,
Który jak skalny blok w urwisko
Zepchnął wodogrzmot wojsk radzieckich...
Strącone precz w zamorskie lasy:
Swawola pańska, zysk kupiecki,
Od raubritterów sroższy faszyzm —
Znow groźba, lecz złamane skały
Wstecz nie potoczą się do łożysk,
Więz dalszych wątków już nie stworzysz,
Tutejsza baśń krzywd przebrzmiała,
A pejzaż, który dal ci życie,
Nieodwracalnym ucy zwycięstwa.

* Baśń karkonoska opowiada o tajemniczym duchu gór. Liczyrząca, który miał bronić biednych drwali i tkaczy sudeckich i mieć się za krzywdy ludu na wyższych wzniesieniach. Baśń ta, mimo całej swej fantazyjności, zadziwia swym realizmem stanowiąc nieliczne kroniki gór w okresie feudalnym i wczesno-kapitałistycznym. (Przyp. autora)

Wielki admirał rosyjski

5 lipca naród radziecki obchodzi 150 rocznicę urodzin bohatera spod Synopy i Sewastopola, admirała Nachimowa.

Paweł Nachimow urodził się w r. 1802 we wsi Wołoczek, w guberni smoleńskiej. Od dzieciństwa wychowywał się w korpucie morskim. Już w wieku lat 15 odbywał służbę na brygu „Feniks”, żeglującym po Morzu Bałtyckim. Wkrótce przenosi się na okręt admirałski wybitnego dowódcy Floty Czarnomorskiej M.P. Łazariewa i



Admirał Nachimow wśród obrońców Sewastopola (scena z filmu „Admirał Nachimow”).

niebawem zostaje jego ulubionym uczniem. Nachimow, wrecz przeciwnie niż wielu ówczesnych dowódców, wierzył w siłę i zdolności prostego ludu rosyjskiego, lubił i szanował szeregowych marynarzy i żołnierzy, troszczył się o nich. „Czas najwyższy — mówił niejednokrotnie do swoich oficerów — abymy przestali uważać siebie za obszarników, a marynarzy — za chłopów pańszczyznianych”. Wychowywał on marynarzy i oficerów na gorących patriotów, o wysokim poziomie moralnym, gotowych oddać życie za ojczyznę.

W połowie ubiegłego wieku zaostrzyły się stosunki między Rosją a Turcją, którą Anglia i Francja podjęły do agresywnych działań. Za plecami janczarów tureckich stały angielskie i francuskie koralety, które snuły plany oderwania od Rosji Krymu, Kaukazu i Moldawii. Nachimow zdawał sobie sprawę ze zbliżającego się niebezpieczeństwa, toteż pracował nad przygotowaniem bojowym marynarki rosyjskiej.

We wrześniu 1853 r. Turcja wypowiedziała wojnę Rosji. Jeszcze przed oficjalnym wypowiedzeniem wojny eskadra angielska zakotwiczyła się u wejścia do Dardanelów. Wkrótce przyłączyły się do niej okręty francuskie. 1 listopada 1853 r., wiceadmirał Nachimow, dowódca piątej dywizji morskiej, otrzymał rozkaz dający mu pełną swobodę działania przeciwko nieprzyjacielowi. Natychmiast ruszył na Morze Czarne, aby zaatakować potężną eskadrę turecką. Rozkaz wydany flocie przez Nachimowa brzmiał: „Wierzę w swoich dowódców, oficerów i załogi okrętów i spodziewam się, że bitwę przyciśniemy z honorem... W strategii morskiej najlepszą taktyką jest niewielka odległość od przeciwnika i wzajemna pomoc jednostek”.

W burzliwy dzień listopada eskadra ruszyła na mo-

rze. Flota turecka ukryła się w Zatoce Synopskiej pod osłoną baterii nadbrzeżnych. Angielscy instruktorzy radzili dowódcy floty tureckiej, Osmanowi-paszy, aby przecekał w zatoce, dopóki nie nadejdą okręty angielskie i francuskie. Przepuszczano, że okręty rosyjskie nie odważą się wpaść na Zatokę Synopską.

Stało się jednak inaczej. 18 listopada eskadra rosyjska wpłynęła na wody zatoki. Po czterogodzinnej walce zatopiono 13 okrętów przeciwnika na ogólną ilość 14. Garnizon miasta uciekł w góry. Osman-pa-

roczko zostało oblężone. Sewastopol stał się symbolem męstwa i chwały, chlubą narodu Rosji.

Od zwycięstwa pod Synopą i bohaterskiej obrony Sewastopola upłynęło niemal 100 lat. Dziś naród radziecki z wdzięcznością i dumą wspomina Nachimowa, wspominając wspaniałe czyny bohaterskie spod Synopy i Sewastopola.

W r. 1944 rząd radziecki ustanowił 2-stopniowy Order Nachimowa oraz Medal Nachimowa. Orderami i medalami Nachimowa odznaczono wielu marynarzy, którzy w walce z hitlerowskimi zaborcami wyróżnili się walecznością i czynami bojowymi.

A. BAKOWIKOW

Przędki z Czwartej-Lewej

(Fragment powieści)

— Leśnowski, postawcie na dziesięć minut przy obrączkach Budzińskiej, Malinowskiej i Wojtyśkowskiej po dwie pomocniczki, niech popólniają maszyn — zarządził Jastrzębski i zwrócił się do przędki.

— Budzińska, postawcie na dziesięć minut przy obrączkach Budzińskiej, Malinowskiej i Wojtyśkowskiej po dwie pomocniczki, niech popólniają maszyn — zarządził Jastrzębski i zwrócił się do przędki.

— Budzińska, postawcie na dziesięć minut przy obrączkach Budzińskiej, Malinowskiej i Wojtyśkowskiej po dwie pomocniczki, niech popólniają maszyn — zarządził Jastrzębski i zwrócił się do przędki.

Władysław Rymkiewicz

Przędki z Czwartej-Lewej

(Fragment powieści)

— Budzińska, postawcie na dziesięć minut przy obrączkach Budzińskiej, Malinowskiej i Wojtyśkowskiej po dwie pomocniczki, niech popólniają maszyn — zarządził Jastrzębski i zwrócił się do przędki.

— Budzińska, postawcie na dziesięć minut przy obrączkach Budzińskiej, Malinowskiej i Wojtyśkowskiej po dwie pomocniczki, niech popólniają maszyn — zarządził Jastrzębski i zwrócił się do przędki.

— Budzińska, postawcie na dziesięć minut przy obrączkach Budzińskiej, Malinowskiej i Wojtyśkowskiej po dwie pomocniczki, niech popólniają maszyn — zarządził Jastrzębski i zwrócił się do przędki.



Wymieniają szpule z niedopreżonym, trzecia czystości aparatu rozciągniętego, zaś czwarta, najszlachetniejsza, najmniej wykwalifikowana, czystości lawy wrzeczonowej i dba o czystość maszyn w ogóle. Cztery robotnice zatem pracując zespołowo obsługują 32 strony, a więc na każdą przypada po 8 stron.

Postępowy teatr francuski w Polsce

Przybyły do Polski na zaproszenie Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu francuski zespół teatralny wystąpił w dniu 1 lipca br. w Teatrze Kameralnym w przedstawieniu zespołu Roger Vaillanda p.t. „Pulkownik Poster przyznaje się do winy”. Wystawienie tej sztuki zostało zakazane przez policję w Paryżu.

Na przedstawienie przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu, przedstawiciele świata kulturalnego stolicy oraz przedstawiciele dyplomatycznego państwa zaprzyjaźnionych.

NA ZDJĘCIU: fragment sztuki. CAF — fot. Wdowiński

Opowiadania Stanisława Piętaka

„Wspólna dolina”, zbiór opowiadań i szkiców jest dziełem stworzonym dla dorosłego czytelnika, ale w istnym znaczeniu tego słowa. Chodziło mi o popularny i idealny sposób wyrażenia myśli i uczuć. Zamiast jednak napisać kilka publicystycznych artykułów stworzyłem szereg opowiadań, które miały sprawić, że czytelnik, który w wyrazie artystycznym bardziej przekonywał się, w wyrazie artystycznym bardziej przekonywał się.

Zacytowane powyżej słowa znajdujemy w odpowiedzi autora „Wspólnej doliny” Stanisława Piętaka, na dyskusję w ramach tygodnika „Wies” w związku z jego ostatnią książką. Czy autor osiągnął swoje zamierzenia, które określił w tej odpowiedzi?

„Wspólnej doliny” pisarz sięga po tematykę społeczną i postępuje szczerze, wybierając dla swoich opowiadań i szkiców tematy walki klasowej na wsi.

Jednak w opowiadaniach „Wspólnej doliny” możemy zauważyć wpływ schematów publicystycznych. Są one rzadziej w dialogu (przykładem pod tym względem może być rozmowa młodego małżeństwa chłopskiego z „Pierwszego starcia”, prowadzona w roku 1945, w której Marysia mówi: „Czas, który idą nie będą dla bogaczy łaskawo, o nie!”). Schemat publicystyczny występuje jednak wyraźniej w charakterystyce postaci i chociaż autor wystrzega się określenia swoich bohaterów jedynie nazwami „kulak”, „średniak” czy „biedniak”, to jednak tego rodzaju segregacja w góry (dopuszczalna w publicystyce) rodzi w literaturze spraw, sprawiając, że traci ona zdolność przekonania przy pomocy tego wyrazu artystycznego, na którym autor tak bardzo zależał.

Skoro już mowa o niedostat-

kach, trzeba wspomnieć o podpadaniu autora w naturalizm w dialogach (zwłaszcza w opowiadaniu „Wspólna dolina”), oraz o skłonności do zbyt drobiazgowej analizy psychologicznej w „Śmierci dziadka” i w „Lekcji”.

Usterki te nie powinny nam jednak przysłać wielu zalet opowiadań zawartych w tomiku „Wspólna dolina”. Mimo, że są to utwory krótkie (najdłuższy mieści się na 30 stronach), w pamięci czytelnika zapisują się wyraźnie postaci Wojtka, którego stara się pogniebić „samson” Chojnacki za to, że przyjął od Polski Ludowej hrabską ziemię, sylwetki państwa Olszowskich, którzy jeszcze w 1949 roku rzadzili się po szlagońsku w jednym z gospodarstw państwowych na Ziemiach Zachodnich, kapitalna rodzina Dulów (trzy pokolenia: dziadek, ojciec i syn), wreszcie „profesor” Cibus oraz stara Gierczakowa w ostatnim opowiadaniu zbiorku.

Wszystkie opowiadania odznaczają się ponadto zwartą budową akcji, żywym i naturalnym dialogiem oraz jasnością realii życia na wsi. Sprawia to, że „Wspólna dolina” czytana jest z dużym zainteresowaniem.

Trudno wymagać od pisarza, aby w sześciu krótkich opowiadaniach i szkicach dał pełny i wszechstronny obraz współczesnej wsi polskiej, nie można jednak nie zwrócić uwagi na fakt, że choć autor postawił sobie za cel spopularyzowanie idei spółdzielczości produkcyjnej wśród wahałczego się chłopstwa, iż trzy utwory poświęcił sprawom raczej marginalnym.

„Śmierć dziadka” bowiem, to dość często występująca w literaturze polskiej sprawa złego traktowania starego, niedołężnego ojca przez dziedziczącego jego gospodarke syna. Piętak widzi tę sprawę

Przędki z Czwartej-Lewej

— Budzińska, postawcie na dziesięć minut przy obrączkach Budzińskiej, Malinowskiej i Wojtyśkowskiej po dwie pomocniczki, niech popólniają maszyn — zarządził Jastrzębski i zwrócił się do przędki.

— Budzińska, postawcie na dziesięć minut przy obrączkach Budzińskiej, Malinowskiej i Wojtyśkowskiej po dwie pomocniczki, niech popólniają maszyn — zarządził Jastrzębski i zwrócił się do przędki.

— Budzińska, postawcie na dziesięć minut przy obrączkach Budzińskiej, Malinowskiej i Wojtyśkowskiej po dwie pomocniczki, niech popólniają maszyn — zarządził Jastrzębski i zwrócił się do przędki.

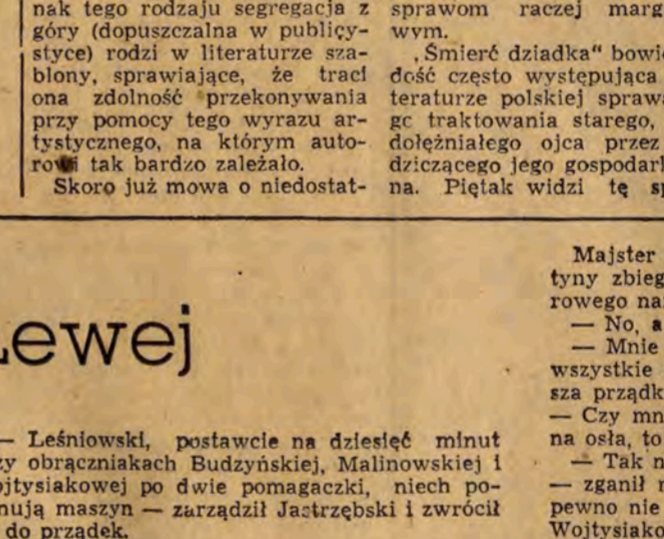
Przędki z Czwartej-Lewej

(Fragment powieści)

— Budzińska, postawcie na dziesięć minut przy obrączkach Budzińskiej, Malinowskiej i Wojtyśkowskiej po dwie pomocniczki, niech popólniają maszyn — zarządził Jastrzębski i zwrócił się do przędki.

— Budzińska, postawcie na dziesięć minut przy obrączkach Budzińskiej, Malinowskiej i Wojtyśkowskiej po dwie pomocniczki, niech popólniają maszyn — zarządził Jastrzębski i zwrócił się do przędki.

— Budzińska, postawcie na dziesięć minut przy obrączkach Budzińskiej, Malinowskiej i Wojtyśkowskiej po dwie pomocniczki, niech popólniają maszyn — zarządził Jastrzębski i zwrócił się do przędki.



Wymieniają szpule z niedopreżonym, trzecia czystości aparatu rozciągniętego, zaś czwarta, najszlachetniejsza, najmniej wykwalifikowana, czystości lawy wrzeczonowej i dba o czystość maszyn w ogóle. Cztery robotnice zatem pracując zespołowo obsługują 32 strony, a więc na każdą przypada po 8 stron.

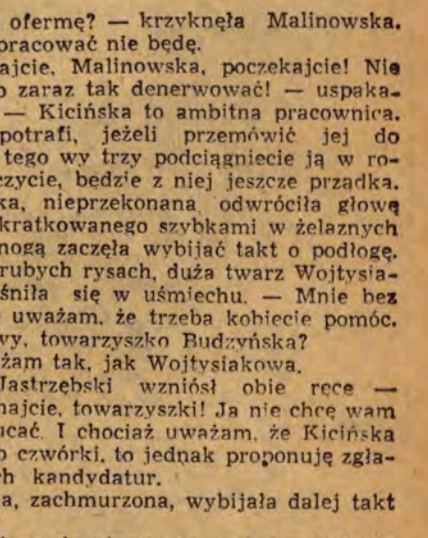
Przędki z Czwartej-Lewej

(Fragment powieści)

— Budzińska, postawcie na dziesięć minut przy obrączkach Budzińskiej, Malinowskiej i Wojtyśkowskiej po dwie pomocniczki, niech popólniają maszyn — zarządził Jastrzębski i zwrócił się do przędki.

— Budzińska, postawcie na dziesięć minut przy obrączkach Budzińskiej, Malinowskiej i Wojtyśkowskiej po dwie pomocniczki, niech popólniają maszyn — zarządził Jastrzębski i zwrócił się do przędki.

— Budzińska, postawcie na dziesięć minut przy obrączkach Budzińskiej, Malinowskiej i Wojtyśkowskiej po dwie pomocniczki, niech popólniają maszyn — zarządził Jastrzębski i zwrócił się do przędki.



Wymieniają szpule z niedopreżonym, trzecia czystości aparatu rozciągniętego, zaś czwarta, najszlachetniejsza, najmniej wykwalifikowana, czystości lawy wrzeczonowej i dba o czystość maszyn w ogóle. Cztery robotnice zatem pracując zespołowo obsługują 32 strony, a więc na każdą przypada po 8 stron.

Jędrzej Śniadecki o atrakcji chemicznej mówić będzie...

Spośród uczonych polskich, których prace stały się tryumfem dorobkiem w ogólności naukowej, jedno z pierwszych miejsc zajmuje Jędrzej Śniadecki. Urodzony w 1768 r. w Zniwie, niedaleko Gniezna, kończy studia medyczne w Krakowie, po czym wyjeżdża do Włoch i Edynburga, gdzie zapoznaje się z najnowszymi postępiami nauk przyrodniczych. W 1797 r. obejmuje katedrę chemii na Uniwersytecie Wileńskim. Do najważniejszych prac Śniadeckiego należą „Początki chemii” wydane w 1800 r. oraz „Teoria festestów organicznych” ogłoszona w 1804 r. Śniadecki umarł w 1838 r.

Ciasno, głowa przy głowie, cała młodzież uniwersytecka, cała inteligencja wileńska, a nawet kobiety wypełniły auditorium w oczekiwaniu na wykład o tajemniczej nauce, budzącej dreszcz sensacji i oczekiwania czegoś niezwykłego. Program wykładu, wydrukowany pod datą 1797 r., zapowiadał: „O atrakcji chemicznej, czyli o powinowactwie obszernie mówić będzie... O wodzie obszernie pomówi, w trojakim ją stanie uważać będzie i pokaze iż się na gaz oxygen i hydrogen rozłoży i z składu tych dwóch powstac może. Co odbywszy, traktować będzie o paleniu się i ogniu, naukę Stahla o flogistonie wy tłumaczy, i jak rozumie, niechybnie zobie”.

W kilka chwil po uderzeniu drzwoni otworzyły się drzwi, przez które wszedł młody ale poważny profesor, w ciemnym ubraniu, z nieskazitelnej biel filarową chustą, zawiązaną pod wysoko sterującym halstuciem. Jędrzej Śniadecki wolnym krokiem wstąpił na katedrę i zaczął prowadzić wykład po polsku.

Samer niedowierzania rozległ się między słuchającymi i tłumione głosy protestu wśród starszej, konserwatywnej części auditorium, przyzwyczajonej do używania łaciny w kwesjach naukowych. Nawet postępowy ksiądz rektor Pocobut, centony astronom i protektor młodego profesora Śniadeckiego, mrknął: „Nie trzeba nigdy nauk poposiłtować”.

Myśli się ksiądz rektor. „Spospolitowana” przez Śniadeckiego nauka chemii ślągnęła cały zastęp słuchaczy, których odstraszała dotychczas obca, zagadkowa, łacińska terminologia, nadająca jej trudnej nauce jeszcze więcej cech tajemniczości. Obejmując katedrę, Śniadecki stał na gruncie przemolowych wówczas i rewolucyjnych dla chemii poglądów Lavoisiera, zdobywających sobie z wielkim trudem uznanie naukowego świata. Materialistyczna teza Lavoisiera głosiła, że w przyrodzie nic nie ginie, lecz zmienia tylko formę bytu. Wierny tej tezie Śniadecki, w jasnej, zrozumiałej dla wszystkich formie wypowiediał prawdę, będącą kamieniem obrazu dla zafascynowanych umysłów. Wykłady jego, ilustrowane doskonale przezmyślanymi i mistrzowsko prowadzonymi doświadczeniami, torują drogę nowoczesnej nauce, wychowują zastępy młodych chemików i pomagają opinii publicznej wyzwać się z zakorzenionych przesądów i zabobonów.

Wierzący niezachwianie w potęgę rozumu, popada Śniadecki w nieustanne konflikty z klerem, stanowiącym w tym okresie, wraz z cudzoziemskimi profesorami, większość grona profesorskiego na Uniwersytecie Wileńskim.

„Pomyśl JWP Dobrodziej — pisze Śniadecki w liście do Tadeusza Czackiego — że ten uniwersytet za lat kilka z samych tylko księży i cudzoziemców złożonym będzie; pierwsi są konieczni nieprzyjaciele nauk, drudzy — Polaków”.

Teoria ciał promienistych — tj. ciepła, światła, elektryczności i magnetyzmu — wyłożona w „Początkach chemii” przez Śniadeckiego, dała początek nazwie „Promienistych” — stowarzyszeniu uniwersyteckiemu młodych romantyków i natchnęła Mickiewicza do napisania „Czterech toałów pewnego chemika na cześć istot promienistych”. Wygłaszając toaś, na cześć światła promienistego, ciepła i magnesu, Mickiewicz kończy wiersz ten następującą strofką, stanowiącą jak gdyby poetyckie pokwitowanie pracy młodego romantyka naukowych teorii Śniadeckiego:

Tak gdy zrośniem w okrag wielki
Przez magnesowa stycznosc,
Wówczas z lejdejskiej butelki
Palniem: Wiwat elektrycznosc!

Jakkolwiek Śniadecki, racjonalista, zatrzymywał się na progu empirii, mówiąc „O niepewności zdań i nauk na doświadczeniu opartych” i dowodząc, że „te tylko prawdy mają ją zupełną, niewzruszoną pewność, których źródłem i twórcą jest czysty rozsadek człowieka” — to jednak zastrzegł, jakie polczył dla pchnięcia ścisłej nauki polskiej na nowe tory, a właściwie dla stworzenia jej od nowa, stawiając go w rzędzie pierwszych twórców nowoczesnej nauki naszego kraju. Wkład Jędrzeja Śniadeckiego do nauki polskiej stanowił kamień milowy na drodze wydobycia jej z mroków zacofania i przesądów, na drodze do oparcia jej na postępowych i prawdziwych naukowych podstawach przyrodniczych.

A. CZERMIŃSKI

Opowieść „marynarza”

Od dzieciństwa śniłem burze, Morskiech fal wesole harce, Statek, Kompas, maszty duże I na sterze ręce wsparte.

Lecz natura chciała pono, Żebym na świat przyszedł w stepie Coś, jak tak mi już sadzone, No, to w stepie się telepie.

A tu wody ni żdziebecka, Gdzie tu myśl o oceanach, Wode nam woźła beczka Do dwóch wołów przywiązana.

Lecz przyrodo, gdy nawala, Człowiek zmienia mocą trudu. Przyszła w stepy wielka fala Z woli radzieckiego ludu.

Patrzę dziś wesolym okiem: Nie ma co, po prostu wygrał! Jakby w bajce: jako okien Mego domu morze igra.

Ten kto spojrz, zaraz pozna! Dla mnie okret własnym domem, Urodzony ze mnie bosman, Zżyty w pełni z wód ogromem.

Marynarze mi zarzadzca Gdy pyta: „Skąd pochodzisz?” Odpowiadam b: z godnością: NA DNIEM MORZA JAM SIĘ RODZIŁ”.

Przełożył Grzegorz Timofiejew

On ma czas...

— Dajcie nam lepszy niedopzed — błagają od brygady młodzieżowej E. Górala — majstra Złotnickiego — dajcie nam pomoc...

— Dobra — odpowiada mistrz Złotnicki — ale ja też mam do was prośbę: dajcie mi wypalić papierosa, dajcie mi w ogóle święty spokój z waszymi sprawami...

Na podstawie korespondencji KRYSZYNY SZAROWSKIEJ.

Odpryski

„BOHATER” — Pulkownik Langley otrzymał, według doniesień amerykańskiego czasopiśma „Time”, wysokie odznaczenie z tytułem „Wielki bohater”. Wstawę się o tym, że wiarą na czele 200 uzbyszonych żołnierzy do wsi murzyńskiej Serowe, dał rozkaz pobicia mieszkańców i po „wyciejskim” zakończeniu akcji, uprowadził 41 osób. Czym mieszkańcy Serowe naradzili się jak powziąć walecznemu Langleyowi? Zażądali oni powrotu do kraju przywódcy ich plenięcia, Serete Khana, wyjednane przez Anglików dlatego, że ośmielił się pomóc białym kobietom. Jakże imperium, tacy i jego bohaterowie.

CZYBY BAYLOT? — Jak donosił prasa zachodnia, w Paryżu ukazał się nowy dziennik pt. „Wściekła krowa”. Czyby wydawcą był prefekt policji paryskiej — Baylot?

MAT.

Ostrzem pióra



„Hodowla” Wall-Street

Kotlet po „sewilsku”

Robert Mae Cormick, jeden z amerykańskich magnatów prasowych, o soboty przyjaźnił Tarumana, oświadczył paru lat temu, że „trzeba wysłać dzikie psy amerykańskie do Europy, aby karmić nimi zjednoczoną ludność tego kontynentu”.

„Ameryka Srodkowa — powiedział „humanitarny” gangster — porzybiaby się plagi, a wiele istniejących ludzkich zostaloby oceanowych”.

„Genialny” projekt Mae Cormicka — z niejakimi modyfikacjami — jest już w toku urczywistnienia w faszyzowskich i zmarszaliżowanych krajach Europy. Jak podaje urzędowa agencja francuska „France — Presse”, w Sewilli (Hiszpania) aresztowano niejaką Rosario Novata, która w ciągu ostatnich lat sprzedała mieszkańcom tego miasta miasto 18.250... kotów, pochodzące z „nielegalnego uboju”. Nawara trudniła się zawodowo kradzieżą kotów i przyrządzaniem z nich polędwic i combrów.

Przepowiednia

By w świecie miały przemożny wpływ U. S., Każdy z tych o to postuznie dba: Generał-dżuma, Pulkownik-tyfus, Kapitan-pluskuwa, Porucznik-pchła... W bakterjach główna jest Stanów siła, Wieg ją umacniają nocie i dnie: Generał-dżuma, Pulkownik-tyfus, Kapitan-pluskuwa, Porucznik-pchła... Major-tse-tse... Każdy z nich radzi, każdy z nich duma, Jak skrócić życie tysięcznych rzesz: Generał-dżuma, Kapitan-pluskuwa, Porucznik-wesz... Niedługo potrua ta ich kariera, Bawolem zniszta pewnego dnia: Generał-dżuma, Major-cholera, Pulkownik-tyfus, Kapitan-pluskuwa, Porucznik-pchła... Nikogo nie znam, kto by im współczuł. Gdy im na szyję stryk będą łosć — Kto użarłta pchół, uszy lub pszczół czuł, Ten ich ogiera nierad by paś.

W nieznanem...

Wyjazdy w nieznanem — to chyba najbardziej atrakcyjna forma wczasów świątecznych. Wsiadając sobie w pociąg, czy samochód, pojeżdżać w dal, zbliżając się z każdą minutą do tajemniczego celu, a ty snując różne domysły, gdzie cie wysadzi i jaka będzie spotka tam przygoda. Inaczej rzecz wygląda, gdy takie „wyjazdy w nieznanem” urządza sobie zakłady pracy w dzieł powzedni, jak np. zrobiła ostatnio dyrekcja Zakładu „D” przy ZPB im. Stalina. Dyrekcja wynajęła

Ośrodki bez środków

Nieszacując chęta, że niejaki Gram ze Skierwiewic powanie na ulicy skaleczy palec. Palec nie głowa, myśli Gram, ale widząc, że krew się „wali” szparko podążył do pobliskiego Ośrodka Zdrowia. Skaleczenie nie znalazło jednak „uznania” u pracownicy Ośrodka Zdrowia. Oznajmiła krótko, że nie posiada klucza do apteczki i pomocy szpital należy gdzieś indziej. Tymczasem skaleczony palec krwawił i to dość silnie. Gram poproszył

Co czytać

„KOMUNISCI” — TOM. IV — LOUIS ARAGON. Jest to długi ciąg cyklu powieściowego znakomitego pisarza rewolucyjnej Francji, obejmujący okres od marca do maja 1940 r.



Aragon pokazuje w IV tomie swej powieści terror, jakim poddana została działalność komunistów francuskich w okresie, bezpośrednio poprzedzającym najeżdżenie hitlerowski na Francję. Pisarz demaskuje zdradziecką rolę burżuazji francuskiej, która dopomogła najeżdżcom hitlerowskim w ujarzmieniu narodu francuskiego. Książka ta nabiera szczególnej aktualności w obecnym okresie, kiedy kapitalizm francuski zaprzęga imperializm amerykańskim niepodległość Francji i bestialsko przedstawia najlepszych jej synów.

„BITWA POD FEATREM KOMEDIOWYM” — BELA ILLES. Książka obejmuje okres walki o Budapeszt i wyzwolenie stolicy Węgier przez Armię Radziecką. Bohaterka książki, młoda Węgierka, crika komunisty — emigranta politycznego, wychowana w Związku Radzieckim i walcząca w randze porucznika w Armii Radzieckiej, staje w szeregu budowniczych nowych, ludowo-demokratycznych Węgier, realizując marzenia ojca — komunisty.

Opowiadanie Julii Czernickiej

Rogiem chustki obciera oczy: jak to było, czekając, zaraz... Już mi czas się jak wieczór mrozy i zmęczona jestem i stara.

To był rok trzydziesty drugi, miesiąc maj, kwitły kasztany. Ale nam — cóż po wiosnie. Nam długi dopiekaly jak krwawe rany.

Nie było co włożyć do garnka, brakło chleba, soli, zapieka. Aż przebrała się nędzy marka, nasze serca gniewem zaręły.

I wyszliśmy któreś niedzieli przeciw krzywdzie, niedoli, panom. Okwiat drogi wieksze pobiliw i to niedzielne, słoneczne rano.

A za rzeką, za mostkiem w Lubli czekał zbrojny poliej pluton. Zerwała się gromada wrobit w dal majowym ciepłem osnuta.

Powiedzieli na nas: komunisci, bo i chtëb nam szło, o ziemię, bośmy nieśli o nowej ożywienie gorące w sercach marzenie.

Sam komendant dał gwizdkiem sygnał i rozległ się wystrzał kłeket. Strumień krwi ziemię pobrzęzał, wiatr naszych padło za rzeką.

I mój stary padł ciężko ranny na dno rowu, gdzie pełno ostów. Zapakował gorzkimi łzami w tym pochodzie około mostku.

Chełamał podnieść go, zabrać stamiąd, kiedy właśnie z naskiego dworu wyjechało nowolukkie auto zifonego, majowego koloru.

Wpakowali go tam policjanci i powieziłi rażno do Jasia. Świat mi w oczach nagłe się zaciłmi i ziemia jak lampa zagasła.

Umarł w drodze. Zostałam — wdowa i dzieci jak rybek czworo. Tyle lat musiałam bledować, niki mi chleba nie podał do rąk.

Dzisiaj dzieci moje wyrosły, do szkół poszły i w świat — na ludzi. Lecz gdy przyjdzie maj i jest wiosna, tamten czas jak ze snu się budzi.

I gdy wyjrzę z mojego domu na uslaną okwiatem drogę, wstają cienie zabitych z rowu. Ja zapomnieć, zapomnieć nie mogę.

„Martwe dusze” Mikołaja Gogola

Rzecz dzieje się w dwudziestych latach XIX w. w Rosji, prawdopodobnie na schyłku panowania Aleksandra I.

Do gubernialnego miasta N. N. przybywa własnym ekwipażem jegomość, niezbyt tusty, ale i niezbyt chudy, nie stary, ale i nie młody”. Jeśli sam ekwipaż oraz wygląd przyjeźdnego wskazywały na średniozamożnego, statecznego obywatela ziemskiego, to sposób bycia, kolor, wdzięk, z jakim wyrażał swe doś, jak się przekonujemy, banalne myśli, kazwały w nim widzieć światłowca, a pewna tajemniczość, jaką się otoczył — człowieka szczególnie wpływowego. To też radca kolejalny w stanie spoczynku, Paweł Iwanowicz Czyczykow, szybko zakaszał sobie przyjaźń „elity” miasta N. N. oraz okolicznej szlachty. Chętnie podejmował i zapraszany skupuje od tych ostatnich tzw. „martwe dusze” — tj. chłopów zmarłych, którzy dla usprawnienia działalności i tak „przełączonych” pracą urzędów liczą się w okresie między poszczególnymi spisami rewizyjnymi jako żywi i właściciele obowiązani jest płacić za nich podatek.

Każdy choć trochę obeznany z etyką i praktyką świata kapitalistycznego dostrzegłby bez trudu w poczynaniach Czyczykowa sprytnego i bezczelnego aferzystę na dużą skalę. Niemniej kontrahenci Pawła Iwanowicza ze względu zrozumieli — kapitalizm w feudalnej Rosji był jeszcze w powłokach — widzieli w tym korzystną dla siebie fanaberię zarządzającego światowca, dygnitarza zaś gubernialni, gdy sprawa wyszła na jaw, orzekli z podziwu godną bystrością, że Czyczykow jest... Napoleoneum, który przedostał się potajemnie do N. N. z wyspy św. Heleny, by czynić tu bliżej nieokreślone wywrotowe praktyki.

Humorystyczna i dość blaha historia przyjazdu Czyczykowa do N. N. i poszczególnych transakcji, wreszcie wydanie się afery stanowią w najkrótszym streszczeniu fabułę „Martwych dusz” — powieści, nad której dwoma pierwszymi tomami pracował Mikołaj Gogol od roku 1835 do 1841. Trzeci tomu wielki pisarz nie dokończył.

Dzieło Gogola stanowi naj-

ostrzejsza, najtrafniejsza i najbardziej satyryczna na Rosję feudalną, na szlachtę pańszczyzną i feudalny aparat ucisku pierwszej połowy ubiegłego wieku. Jest to jedno z najmocniejszych wystąpień pisarskich przeciw feudalizmowi w ogóle i znakomite arcydzieło światowej literatury realistycznej.

Wymowę pokazanych z zadziwiającą plastyką charakterów i sytuacji wzmacnia sposób, jak autor zabójcza ironia, lecz autor stosuje w narracji.

Przypatrzyć się niektórym postaciom powieści: A więc właściciel sporego folwarku, ugrzeczniony do przesady Maniłow, zadowolony z siebie i ze świata, leń-sybaryta, bez cienia jakichkolwiek zainteresowań i namienności. Gospodarka jego jakoś „sama szła”. Maniłow „dumał i rozmyślał, lecz o czym, Bogu chyba wiadomo”. Chciałby zająć się jakąś tam nauką, „o czymś tam w cieniu jakiegoś drzewa popłożofować”, tymczasem jednak książka, którą zaczął czytać przed dwoma laty leżała otwartą na 13 stronicy.

Oto Nozdriw, postrach kontraktów szlacheckich, hulaka, zapalczywy awanturnik, pijak i nalógowy karciarz, igarz, insynuator, twórca i roznosiciel

chów, które przegnyli i rozpadły się z braku remontów. Pluskinowi los tych „niepion, przniaków i złodziei”, jak zwykły nazywał chłopów, jest obojętny. Zdziceniłaby kutwa, żyjący jak ostatni niedźwierz, siła starszego przyzwyczajenia ściągają od chłopów w sposób bezwzględny nadmierne świadczenia w naturze, które nikomu niepotrzebne, marnują się w śpiżniach. I wreszcie inteligentniejszy od pozostałych obszarników egoista i cynik Sobakiewicz. Ten widzi rzecz wyrażnie, bez ostronek. Wie, że ludzie, wśród których się obraca, to kanalie, niemniej — palcem nie ruszy, by stosunki dokoła siebie zmienić. Skomplikowałyby mu to niepotrzebnie życie i interesy.

Ponury, a jakże wierny obraz szlachty rosyjskiej w I połowie XIX wieku — tej szlachty, o której pisał Lenin, że „wydała Bironów i Arakcejewów, niezliczoną ilość pijanych oficerów, zabójców, karciarzy, bohaterów jarmarków oraz piekudochów Maniłowów”. Niezrozumiany satyryk celowo pokazał w „Martwych duszach” obszarników, zainteresowanych, różnicach majątkowych. Tym wyższości rysują się wspólne cechy: konserwatyzm, ciasny egoizm klasowy, zadowolenie z siebie i — co autor — demokracja szczególnie podkreśla — bezduszny stosunek do clemiężonych przez nich chłopów, oparty na przekonaniu, że są to ludzie upiępieni z innej gliny, ludzie niższego, podjęzszego gatunku, istniejący naturalnym porządkiem wszechrzeczy po to właśnie, by właściciele „dusz” kosztem ich pracy mogli żyć dostatnio, niefrasobliwie i próżniaczko.

A oto świat urzędniczy. Przedstawienie przez Gogola w „Martwych duszach” tak obszernej menażerii zadowolonych z siebie głupców, poczuszawy od gubernatora o „subtelnej, wrażliwej na piękno duszy”, ponieważ po mistrzowski umiał haftować boiki kobiece, aż do „pijającej mordercy”, referenta sądu, Iwana Iwanowicza i jego pomocników — byłoby samo przez się bardzo zabawne, gdyby autor nie pokazał również, że ci ograniczeni „poczuwcy” powołani przez państwo na odpowiedzialnie stanowiska w gubernii, stanowią solidarną klikę złodziei mienia publicznego, łapówkarzy nieodoo-



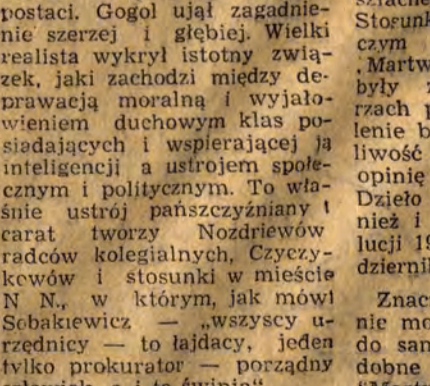
Czychyrow i Maniłow

nieprawdopodobnych plotek, z pozoru na pierwszy rzut oka lekomyślny brat-łata, w rzeczywistości — jak mówi dobitnie sam Gogol — „świnia”

Odrażający w swym skąpstwie Pluszkin, właściciel 800 „dusz”. W jego wili chlopi wymierają jak muchy. Większość chat nie posiada da-

Pluszkin

rys. P. Boklewskiego



Pluszkin

da się bowiem jedynie do kolekcji zaobserwowanych przez autora w życiu odrażających postaci. Gogol ujął zagadnienie szerszej i głębiej. Wielki realista wykrył istotny związek, jaki zachodzi między deprawacją moralną i wyjątkowym duchowym klas posiadających i wspierającej ją inteligencji a ustrojem państwowym i politycznym. To właśnie ustroj pańszczyźniany i carat tworzy Nozdriwów i radców kolejalnych, Czyczykowów i stosunki w mieście N. N., w którym, jak mówi Sobakiewicz — „wszyscy urzędniczy — to lajdacy, jeden tylko prokurator — porządny człowiek, i to świnia”.

W powieści występują epizodyczne postacie chłopów pańszczyźnianych: para służących Czyczykowa, sympatycznych postaci chłopów, politycznych podcaz wojaków. Ludowie poświęcone są ponadto dredygie liryczne (arcydiela prozy poetyckiej), którymi autor, podobnie jak większość pisarzy romantycznych, przepłatał tok swej satyrycznej powieści.

G. T.

W drugą rocznicę podpisania układu w Zgorzelcu



Historyczny moment podpisania układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Na zdjęciu siedzą od lewej: premier NRD Grotewohl i premier Rzeczypospolitej Polskiej Cyrankiewicz.

Granica przyjaźni i pokoju

6 lipca mijają 2 lata od chwili podpisania układu w Zgorzelcu o ustalonej i istniejącej granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Układ ten oparty był na fundamencie uchwał poczdamskich. Dwa lata, dzielące nas od tej historycznej dla narodów polskiego i niemieckiego chwili, były okresem wzmagającej się walki o pokój na całym świecie, w której uczestniczą z oddaniem i wolą prowadzenia jej aż do zwycięskiego końca cały naród polski i olbrzymia większość narodu niemieckiego.

Dla nas był to okres wyjątkowej pracy przy budowaniu nowego, socjalistycznego ładu naszej ojczyzny, cementowania frontu narodowego walki o pokój, o realizację wielkiego Planu 6-letniego. Walczymy o realizację tych zadań, widząc w nich gwarancję naszej niezawisłości politycznej i gospodarczej, widząc w ich wykonaniu zabezpieczenie naszej granicy na Odrze i Nysie, przeciw której występuje otwarcie imperialistyczny spisek wojenny zwany paktem atlantyckim na czele z amerykańskimi monopolistami, sprzymierzeńcami z hitlerowcami, zachodnio-niemieckimi szowinistami i odwetowcami.

Dla narodu niemieckiego był to okres trudnej i zaciętej walki o zjednoczenie Niemiec pokojowych, o wyzwolenie narodu z imperialistycznego jarzma. Na czele tej walki stoi niemiecka klasa robotnicza i jej partie — SED w NRD i KPD w Triztonii. Na czele tej walki stoi Niemiecka Republika Demokratyczna, zioła państwowo zorganizowana siła, mózg i serce niemieckiego ruchu w obronie pokoju, którego cele spłatają się ściśle z walką o narodowe interesy Niemiec. Ten nierozdzielny spłót celów walki narodu niemieckiego o zjednoczenie i niepodległość z światowym ruchem obronności pokój staje w poprzek imperialistycznym planom rozpalenia trzeciej wojny światowej. Podstawą planów imperialistycznych jest bowiem utrzymanie podziału Niemiec, hitleryzacja Niemiec zachodnich, przekazanie w ręce hitlerowców amerykańskiego powiernictwa nad Europą, rozpalenie rewizjonistycznej kampanii, między innymi przeciwko granicy pokoju na Odrze i Nysie, próba wyzyskania młodzieży niemieckiej dla celów amerykańskiej agresji.

W walce o wolność i zjednoczenie swego narodu Niemiecka Republika Demokratyczna wiera w postanowienia poczdamskie i układem zgorzeleckim stała i konsekwentnie podkreśla, że granica na Odrze i Nysie nie dzieli, lecz łączy narody polski i niemiecki, że jest ona niezruszalna i ostateczna, że każdy, kto granicę tę atakuje i kwestionuje, jest wrogiem pokoju i szkodzi interesom nie tylko narodu polskiego, ale przede wszystkim niemieckiego. Tylko pokój, tylko dobrozasiadkie stosunki z innymi narodami, w tej leżące z narodem polskim, mogą przynieść narodowi niemieckiemu lepsze jutro, mogą pomóc podnieść się z gruzów. Tylko pokrzyżowanie imperialistycznych planów agresji może uchronić naród niemiecki od nowych nieszczeń, nowych strat i zniszczeń. Tak więc w toku walki o pokój o pierwszorzędny znaczenie politycznym, siłą będącą sprzymierzeńcem i przyjacielem narodu polskiego — Niemiecka Republika Demokratyczna.

Na odlew

Kwalifikacje

Jeden z największych koncernów prasowych USA, zwanym koncernem Scripps — Howard postanowił popierać w kampanii o fotel prezydencki — gen. Eisenhowera. I oto dzienniki tego koncernu tak reklamują swego kandydata: „Eisenhower zdaje się być człowiekiem odpowiadającym potrzebom chwili. Być może, nie wie on zbyt wiele o polityce, jednakże zdaje sobie sprawę z tego, co jest dobre dla kraju. Eisenhower jest dynamicznym przywódcą (2). Ponadto, w umiarkowanie liberalnej, gdy postępuje opinia brytyjska zaprzętała przeciwko tej nominacji, wskazywał, że owa Simonis była w czasie wojny agentką hitlerowską i w tym charakterze wykonywała różne „misje” zagranicą, adenauerowski „minister spraw zagranicznych” wyraził zdziwienie z powodu tych protestów i wydał o Frau Simonis jak najbardziej pochlebny opinię.

Kryteria oceny kwalifikacji osobistości politycznych są w Waszyngtonie i w Bonn nieco odmienne w szczególności. Ale te różnice nie zmieniają istotnego faktu, że podstawa oceny wartościującej jest tu i tam sprawa przydatności kandydata, jako dogodnych narzędzi agresywnej i zbrodniczej polityki imperialistycznej.

ŻYCIE PARTII Wnioski z ubiegłego roku szkolenia partyjnego

Realizując uchwałę Biura Politycznego KC w sprawie zadań organizacji partyjnych w masowym szkoleniu, KD Fabryczna zorganizowała w ub. roku 48 kursów szkoleniowych, w tym kursy I i II stopnia, grupy samokształcenia i szkoleń wieczorowych.

Nasze osiągnięcia w dziedzinie szkolenia partyjnego w roku 1951/52 zawdzięczamy przede wszystkim pracy wykładowców. Wzrosła ich ilość, podniósł się ich poziom. Wykładowcy, prowadząc zajęcia, wiązali zagadnienia teoretyczne ze sprawami aktualnymi, a szczególnie z obowiązkami członków partii w walce o plan. Wykładowca II stopnia, Jastrzębski, majster przedziałniczy mówiąc o ruchu wielowarstwowości, opowiadał słuchaczom, w jaki sposób powstały i jak pracują w jego zespołe czwórki przedziałnicze. Podobnie prowadził zajęcia — tow. Chmielewski z Nowej Tłwni tow. Marcjewski z Zakładu „B” i inni. Dlatego też szkolenie partyjne nie tylko przyczyniło się do podniesienia poziomu ideowo-politycznego słuchaczy, ale wpłynęło realnie na usprawnienie pracy w zakładzie, wzmocnienie socjalistycznego współzawodnictwa, obniżenie absencji, ożywienie walki z brakorobstwem itp.

W toku szkolenia partyjnego wzrastała aktywność członków partii w pracy zawodowej i partyjnej. Tow. Barczyk wyróżnia się obecnie jako dobry organizator grupy, tow. Jędrzejczyk przeszła z obsługi 4 krosien na 12. Tow. Nykiel awansowała praktykanta na majstra. Tow. tow. Sądziński i Pawlikowski, dawniej majstrów stali, obecnie awansowali na salowych. Tow. Gapińska

W kolchozie „Czerwony Październik”



Młodzi członkowie kolkchozu „Czerwony Październik” po ukończeniu szkoły średniej kształcą się będą na wyższych uczelniach. Na zdjęciu: lekcja w IX klasie

GOM w Lututowie przed kampanią żniwną

W kuźni Gminnego Ośrodka Maszynowego Lututowo, w pow. wieluńskiego, robotnicy Stanisław Łuczak, Józef Krawczyk, Lucjan Fila i Sylwian Witych remontują popędzanie maszyny.

Tęgo roku bowiem oczekuje lututowski GOM poważną robotę. Jeszcze po wsiach nie odbyły się zebrania gromadnicze, poświęcone sprawie przygotowania do żniw, a już chłopcy samorzutnie zgłaszają się do biura, w celu zawierania umów na snopowalarkę. Maksymilian Witych, z gromady Piaski, podpisał umowę na skoszenie 2 ha żyta Eugeniusz Zimoch z Niemiojowa na 3 ha. Najliczniej jednak przybyli do GOM chłopcy z gromady Dobrosław, którzy do dnia 22 czerwca podpisał umowę na skoszenie 33 ha żyta Ogółem GOM zawarł już umowy na skoszenie 82,5 ha snopowalarkę oraz 7 ha żniwiarkę.

W wesołym roku — powiada Łuczak — dopasowując nową deskę do stołu mocarni — nikt w Dobrosławiu nie kosił GOM-owską snopowalarką. Widąc nie mieli jeszcze wówczas chłopcy zaufania do tej maszyny.

Było zaufanie do maszyny — sprzeciwił się traktorzysta Krawczyk — Każdy przecie rozumie, że co traktorom, to nie reką widzieli też chłopcy jak w wesołym roku szła robota w Ośrodku Rolnym „tylko nikt wtedy do nich, nie pojechał, by ich uświadomić o korzyściach płynących z używania maszyny.

Czyn Złotowy — kuźnią charakterów

Zbliżyła się godzina 24. Jednak tony skocznej muzyki odbierały chęć do snu. Leon Kamiński pamiętał, że za chwilę przelazł do rana, że wobec tego należałoby już pojechać do domu, pójść do swojego pokoju, wypocząć do rana, aby później z pełną energią przystąpić do pracy, aby przed terminem realizować zobowiązanie złotowe. Jak jednak odejść, jak opuścić przyjemną, urządzoną na cześć Złota zabawę?

Siołacy obok koledzy — Piwowarczyk i Wallehowski, współorganizatorzy z Domu Młodego Robotnika, współtowarzysze pracy Kamińskiego — odwrócił wahań Leona.

Podszedł do niego mówiąc: — Na ciebie już czas! Rano przecie idziesz do pracy. Leon uśmiechnął się, uścisnął wyciągnięte dłonie i szybko pobiegł do swego pokoju. Koledzy obudzili go z rana. Poszedł do pracy, zadowolony, wypoczęty. Zobowiązanie zostało wykonane!

W Zgierskich Zakładach Przemysłu Barwników „Boruta” wyrósł dzielny, zrany kolektyw młodych ludzi, młodych kadrowych robotników przemysłu chemicznego. Jakże niezbędne dla rozwoju całego naszego przemysłu.

Dobrze stojąca na wysokim poziomie praca polityczna kierownictwa organizacji ZMP-owskiej, pomoc organizacji partyjnej w okresie przygotowań do Złotu — sprawiły, że wśród złoży „Boruty” nie ma ani jednego młodego robotnika, który by nie pojął zobowiązania złotowego. Jest ich tu 417 — w tym 238 ZMP-owców. Wszyscy jak jeden staneli do Czynu Złotowego i Linowego.

Bierzmy przykład z kobiet radzieckich

Kobiety z gminy Wojszyce, pow. kutnowskiego, wybrały mnie jako delegatkę na wywieciek do Związku Radzieckiego, żebyśmy naocznie zobaczyły, jak żyją kobiety w kolkhozach, a po powrocie wszystko im dokładnie opowiedziały.

Otóż najpierw zwiędziliśmy piękną stolicę Związku Radzieckiego — Moskwę. Muszę stwierdzić, że wprost trudno sobie wyobrazić jak wspaniale jest to miasto, jak wielkie i niezatarte wrażenie robi na każdym, kto choćby jeden raz w życiu je widział.

W Moskwie zwiędziliśmy wiele muzeów, zabytków kultury, teatrów. Najbardziej jednak podobało mi się metro. Ta podziemna kolej jest wspaniale

urzadzona. Pięknymi korytarzami, o ścianach z granitu, jeżdżą pociągi elektryczne. Pod ziemią jeżdżą są ruromnymi schodami. Na dworcach metra znajdują się piękne rzeźby w marmurze, a ściany i sufity zdobia wspaniałe obrazy.

Kobiety chodzą bardzo ładnie ubrane. Zainteresowałam się domami towarowymi i przekonałam się, że są pełne towarów wszelkiego rodzaju. Jedwabie, sukienki, buciki, zegarki, bransolety — aż trudno oczy od tego odwarwać. Co kto chce, może kupić w domach towarowych po niskich cenach. Nic też dziwnego, że ruch kupujących jest bardzo duży.

Z Moskwy nasza grupa pojechała do kolkchozu im. Molotowa, w okręgu stawropolskim. Kolkhoźnicy z przewodniczącym tow. Paszczenko przywitali nas bardzo serdecznie. Podczas przyjęcia, urządzonego z racji naszego przyjazdu, stoly były zastawione smacznyimi potrawami, ciastkami i winem.

Kolkchoz gospodaruje na 24 tys. ha ziemi. Lany zbóż trudno objąć okiem. Uprawia się tam pszenicę, jęczmień, kukurydza, sonecznik, len i konopie. Prowadzi się również próby nad wyhodowaniem pszenicy wielokłosowej. Obszar 280 ha zajmuje plantacja bawełny, przynosząca kolkhozowi bardzo duży dochód. Dobre rezultaty daje również 125 hektarów winnicy. Prodująca winogronami jest kolkhoźniczka Straszko, który uzyskuje 280 proc. normy.

Wśród kobiet w kolkchozie nie brak prądniczek, jak np. tow. Andryjewa, która wyrabia 200 proc. normy na kombajnie bawelniowym.

Kolkhoźnicy stale zabiegają o to, żeby prace uczynić sprawniejszą i wydajniejszą. Wynalazki i ulepszenia są stale wprowadzane.

Kobiety zajmują też różne stanowiska. Są brygadierkami, traktorystkami, kombinierkami i agronomami. Otrzymują na równi z mężczyznami wysokie odznaczenia państwowe i wyróżnienia.

Młodzież jest wesoła i szczęśliwa, o pracy i nauce myślą poważnie. Każdy ma możliwość kształcenia się w dowolnie wybranym kierunku. Niemal każdy pracujący w Związku Radzieckim stale podwyższa swoje kwalifikacje zawodowe, pogłębia swoją wiedzę ogólną.



Helena Szczepańska.

czesna wylegarnia kuroczą, kolkhoz hoduje również krowy, owce i świnie.

Kobiety w kolkchozie są uwolnione od codziennych trosk i kłopotów. Dzieciaki są dobrze, czysto i zdrowo wychowywane w żłobkach pod troskliwą opieką lekarską.

Starsze dzieci bawią się w przedszkolu. Kobiety nie płorą w swych domach, bo znajdują się tu pralnia chemiczna, nie piekarnia, ale piekarnia świeżutkie pieczywo z piekarni kolkhozowej. Nie są również bynajmniej przemęczone pracą, bo najcięższe roboty wykonują maszyny. Po pracy kolkhoźniczki idą do klubu lub kina. Kobiety zabarabiają często więcej od mężczyzn, zależnie od wydajności pracy.

Kobiety zajmują też różne stanowiska. Są brygadierkami, traktorystkami, kombinierkami i agronomami. Otrzymują na równi z mężczyznami wysokie odznaczenia państwowe i wyróżnienia.

Młodzież jest wesoła i szczęśliwa, o pracy i nauce myślą poważnie. Każdy ma możliwość kształcenia się w dowolnie wybranym kierunku. Niemal każdy pracujący w Związku Radzieckim stale podwyższa swoje kwalifikacje zawodowe, pogłębia swoją wiedzę ogólną.

Poznałam radośne, szczęśliwe życie kobiet radzieckich w kolkhozach. Dlatego gorąco pragnę, żeby polskie chłopki wywodziły się od trosk, kłopotów i ciężkiej harówki, a dostąpiło żyły w spółdzielniach produkcyjnych. Będę więc usiłowała w swej gminie kobiety, które często cierpią z niezrozumienia sprzeciwiają się zakładaniu spółdzielni produkcyjnych. Będę im wszystkim opowiadać o osiągnięciach w kolkhozach i namawiać je do zakładania spółdzielni produkcyjnych, bo tylko gospodarka zespolowa może przynieść nam dobrobyt i zapewnić nam szczęśliwą przyszłość naszym dzieciom.

HELENA SZCZEPAŃSKA
gromada Szwecja Walentyna, w pow. kutnowskim

76-g

